

# PRZEWODNIK POWIATU ŻYWIECKIEGO

Miesięcznik poświęcony interesom powiatu.

Przedpłata wynosi z przysyłką pocztową 2 K. 30 hal. Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca. pojedynczy numer 20 h.

Zabłocie - Żywiec, dnia 1. listopada 1903.

Inserwy i ogłoszenia przyjmuje Administracja i oblicza takowe po 2 hal. za słowo zwykłemi literami i tustemi literami po 4 hal.

Motto „Różnij prawdę — o resztę nie pytaj“.

№ 6

Popierajmy przemysł krajowy!

Rok IV.

## Sejm krajowy.

Tegoroczna sejmowa sesja na miarę ciągnięcia się spora, ale na miarę wyników bardzo marna. Posłowie — a to wyłącznie — uprzywilejowani panowie szlachcyce bardzo się zanieczyli w obowiązkach polskich, na posiedzenia chodzili rzadko, bo jakby na przysłuchanie się chwilowe, »co to w tym sejmie mówią.« Często dekompletowali Izbę, i gdyby nasi posłowie opozycyjni, chcieli korzystać z wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji, z takiego położenia niejedno by byli nie mogli uchwalić i wyniki pracy sejmowej byłyby jeszcze marniejsze. Stojalowczycy też grzeszyli częstym niepokazaniem się na Sejm, chociaż z tem się przed swymi wyborcami nie pochwala.

Powiat nasz należał wyjątkowo do tych powiatów, którym się posłowie opiekowali bardzo gorąco. Tak poseł Szwed, jak i posłowie stronnictwa ludowego pp. Stapiński i towarzysze, poruszyli wiele spraw, które nas żywo interesują, których potrzebujemy, a za co naszym posłom należy się gorące podziękowanie. Poseł Stapiński wniósł kilkanaście petycji gmin naszych, które gorąco popierał i spodziewamy się że załatwienia doczekają się gminy pomyślnego, a o rezultatach dowiedzą się w drodze urzędowej. Pomiedzy najważniejszymi petycjami, petycją gminy Słotwina o zapomogę na odbudowanie miejscowej szkoły, odesłano do wydziału krajowego, by tenże zbadał stan rzeczy i jak najprzychylniej sprawę załatwił. Posłowie uznali zgodnie, że zapomaga 300 Koron jakiej (przynajmniej tyle) żądał poseł Stapiński jest za małą. Może być gmina pewną, że sprawa szkoły na bardzo dobrej drodze, zapomogę gmina dostanie.

Tak poseł Stapiński jak i Szwed wnieśli kilkanaście interpelacji. Poseł Stapiński: o założenie szkoły realnej (o co w cztery dni potem interpelował też poseł Szwed) o fatalne pomieszczenie biur starostwa żywieckiego tak, że powiatowy weterynarz gniecie się w małej salce z Komisarzem powiatowym, a lekarz powiatowy ma biuro w domu u siebie; o rychłe przyspieszenie budowy gmachu Sądowego w Żywcu; o urząd pocztowy w Zabłociu mający być kreowanym od inowego Roku; o drogę prowadzącą z Cięciny do granicy węgierskiej i w końcu w sprawie kasy oszczędności w Żywcu. Interpelant stanowczo zażądał, by Namiestnictwo w myśl swego dawniejszego polecenia zmusiło kasę, by agendy prawne oddano notariatu do prowadzenia, co leży w interesie pożyczających i by rekurs, jaki kasa założyła przeciwko temu poleceniu Namiestnictwa do Ministerjum został jak najprędzej (naturalnie odmownie) załatwiony.

Poseł Szwed wniósł o budowę mostu na Sole, któryby połączył gminy Zarzeczce

i Stary Żywiec; o szkołę realną w Żywcu; w sprawie regulacji Soły; w sprawie zaprowadzenia Sądów rozjemczych i Sądów pokoju.

Poseł Kramarczyk, w sprawie regulacji Soły, w sprawie uregulowania konkurencji kościelnej w Międzybrodzu.

Sejm uchwalił, jako doniosłą rzecz, zaprowadzenie przy Radach powiatowych biur pośrednictwa pracy. Myśl założenia takiej instytucji wyszła od b. posła ludowca p. Sredniawskiego.

Uchwalono i żądano od Rządu wiele rzeczy, ale w takiej formie łagodnej, że Rząd się takich uchwał nie przestraszy, i nie nie robi. O tem więc dużo i wspominać nie warto.

Przy rozprawach budżetowych poseł Stapiński ostro krytykował urzędowanie niektórych galicyjskich starostów i ich urzędników, apelując do komisarza rządowego hr. Łosia, by temu zaradził. (Mowę budżetową tego posła prawdopodobnie dołączymy do następującego numeru »Przewodnika«. (Przyp. Red.)

In znów z takiego choć pobieżnego sprawozdania sejmowego, widzimy, że posłowie nasi ludowi nie siedzą w Sejmie jak pajace, że tchu im wprost z pracy braknąć może, a jednak dzielnie bronią spraw i praw naszych.

Ks. Stojalowski ze swymi, — choć jak udaje, chciałby by się jego »partja« połączyła z ludowcami i innymi grupami ludowymi — nie przestaje wysługiwać się wrogom ludu. Dopiero w ostatnich dniach, widząc nieczułość stańczyków do siebie, trochę z ostrzejszym wystąpił językiem. Kiedyż ten czałowiek przekona się wreszcie, że ze stańczyków przyjaciół ludu zrobić się nie da?

## Odezwa.

Ilekoć razy Towarzystwo »Szkół ludowej« widzi się zmuszonym zwrócić do społeczeństwa polskiego z wezwaniem do ofiarności publicznej na cele Towarzystwa, czyni to zawsze w takiej tylko chwili, kiedy wymaga tego istotna i gwałtowna potrzeba. To też i obecnie Zarząd główny pragnie zwrócić uwagę szerokiego ogółu polskiego na bardzo pilne i nie mniej ważne zadania najbliższej przyszłości jakie czekają nasze Towarzystwo w dziedzinie podjętych i zamierzonych budowli gmachów szkolnych na wschodnich i zachodnich kresach naszej dzielnicy i ziemi śląskiej. Naród, który ma szkoły, śmiało może spojrzeć w swą przyszłość! Niezbita to prawda i stwierdzona wśród licznych walk, jakie staczać musi naród czeski z germanizacją. W myśl tego hasła płyną rok rocznie krocie tysięcy ze składek społeczeństwa czeskiego na rzecz »Maticy školskiej« na ratowanie tysięcy dusz młodego pokolenia. I my czynić to

musimy, jeśli nie chcemy rok rocznie składać haraczu z tysięcy dusz naszej młodzieży molochowowi germanizacji, jeśli skutecznie ochraniać mamy młode pokolenie przed zgubnym wpływem czechizacji i rusinizmu na kresach naszych.

Przeszło pół miliona koron wydało Towarzystwo nasze w ciągu kilku lat na budowę i utrzymanie szkół kresowych, a potrzeby najbliższej przyszłości wymagają dalszych ofiar. Już obecnie wykończyć musimy budowy kilku szkół kresowych kosztem około 40.000 Koron, nowy ciężar powstaje dla Tow. »Szkół ludowej« przez potrzebę utrzymania nowych szkół: w Ostrawie Morawskiej i Leszczynach pod Białą. Przeszło 3000 dzieci polskich, uczących się w ojczystym języku w szkołach naszego Towarzystwa rok rocznie znajdują skuteczną ochronę przed wynarodowieniem. Cyfry te, to wymowne dowody użyteczności działania Tow. »Szkół ludowej«. Niechaj starcza za wszelkie najpiękniej brzmiące słowa zachęty do poparcia naszej akcji.

Rodacy, poproście nasze usiłowania! Nie szcędźcie drobnych choćby ofiar na poparcie ciężkiej walki w obronie przyszłości milionów ludu naszego, bo podstawą lepszego jutra, bo zadatkiem zwycięstwa — to polska szkoła ludowa!

Wszelkie ofiary nadesłać można do administracji dzienników polskich, lub pod adresem Zarządu głównego Towarzystwa »Szkół ludowej« w Krakowie.

Kraków w październiku 1903.

Za Zarząd główny Tow. »Szkół ludowej«: Prezes dr. Ernest Brandrowski, sekretarz dr. Zigmunt Balicki, skarbnik dr. Michał Koy.

## O ubezpieczeniu się na życie.

Dzisiaj warunki bytu każdego człowieka są bardzo ciężkie, a szczególnie biednego włościanina, który żywi się z odrobiny pola jaki posiada i z pracy rąk, tam gdzie da się co zarobić, bo zarobki i tak nie wszędzie się znajdują. Więc mógł sobie trzeba nieraz suszyć, nieraz po nocach nie spać, gdy się człek trzeźwo na świat zapatruje i widzi, że choć rola nie wydaje odpowiednio chleba, a Bóg obsieje dzieciakami, że ciężko dzieciaka wychować, a samemu na starość — chyba kija i worka chwycić się wypadnie. Ale z założeniami rękami przemyśliwać tylko, co to będzie na starość, to nie przyniesie pomocy, trzeba myśleć o tem, jakby to się wydrzeć biedzie na starość i dzieciaka zabezpieczyć od worka i kija.

Bardzo ważną sprawą dla każdego włościanina jest asekuracja od ognia i słuszenie domagają się posłowie nasi, aby rząd zaprowadził przymusową asekurację. Przez niedbalstwo tysiące włościan nie

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca  
Wodę Szczawnicką (zamiast Selterskiej) Wodę Krościenską (zamiast „Giesshüblera.“)

asekuruje się, albo bardzo nisko, albo wcale. Pan Bóg nawiedzi pożogą — co się w ostatnich czasach tak często przytrafia — i naraz staje się włościanin gorszym żebrakiem, aniżeli był przedtem. Dlatego każdy włościanin, który ma olej w głowie, to asekuruje się od pożaru, a jeszcze mądrzejszy i od klęsk elementarnych, to znaczy od gradobici i powodzi. W krajach kulturalnych, czyli wyżej oświeconych, w Francji i Anglii, a nie w Galicji gniecionej przez niemiecki rząd centralistyczny, na porządku dziennym są ubezpieczenia i na życie. Nie tylko panowie wielcy lub mali, ale każdy robotnik pracujący w fabryce, każdy rolnik uprawiający swój kawałek gruntu jest ubezpieczony na to, że opłacając kwartalnie pewną oznaczoną kwotę po pewnym lat obrotu, dostaje w gotówce kwotę jaką sobie ubezpieczył. Przedstawię rzecz na przykładzie: Wójtka Mucha jest obecnie młodym 25 lat mającym włościaninem. Wystąpił przed rokiem z wojska, ożenił się i teraz nawet mu już żona zbijaka powiła. Myśli sobie i mówi do żony: Magda, bieda jest na świecie, pola dużo nie mamy, poki to jeszcze dzieciaków pół tuzina albo i cały, niema to ta jeszcze nic. Ale wiesz ty co, teraz tom młody i ty też, pracować można i zapracować też da się, cós, ale że to jak chłop więcej zarobi, to często gęsto więcej przepije. Chciałby człek co uszparować, to ta będzie pchał do kasy jak znajdzie tyle w sobie woli, ale przejdzie człeka ochota pójść do kumotra na wesele na chrzciny, polezie się do kasy halerze się wybierze . . . i nigdy nic nie złożymy.« Rada w radę Wojtek z Magdą uraili, żeby się Wojtek zaasekurował na życie. Przypatrzmy się jak to wygląda taka asekuracja? Wojtek ma 25 lat i powiada sobie: »Drugie 25 lat muszę pacować. Gdybym miał tylko jedno dziecko, toby ta człek o asekuracji myśleć nie potrzebował grunt kiedyś muszę dać dzieciom, a sobie zostawie co mi asekuracja kiedyś wypłaci. Terazem młody mogę więcej zapracować.« Medytował, medytował i za asekurował się tak: Mam 25 lat i asekuruję się na 25 lat, to znaczy, do 50 roku życia na 1000 koron, w ten sposób, że rocznie będę płacił 32 K 90 h na cztery raty kwartalne; to po 25 latach, gdy dożyję, dam dzieciom grunt, niech sobie na nim gospodarzą pod moim okiem a mnie asekuracja wtedy bez żadnych kłopotów wypłaci tysiąc koron i będę mógł żyć bez troski: Umrę przed upływem 25 lat, to przestanę płacić, ani za mnie nikt nie będzie potrzebował płacić, a asekuracja wypłaci komu ja wypłatę zapiszę, czy żonie, czy dzieciom. Janek Głownia sąsiad Wojtka miał też tyle roków co i Wojtek, nawet babę i podobne krzyczadło w pieluchach w domu co i on. On za asekurował się znowu tak: Mam 25 lat, asekuruję się na 25 lat na 1000 koron, będę płacił 27 K 90 h na cztery kwartalne raty do 50 roku życia i też dostanę od asekuracji po 25 latach tysiąc koron, tylko taka różnica między nim a Wojtkiem, że gdyby Wojtek umarł n. p. po 5 latach płacenia, to spadkobiercom wojtka zaraz wypłacą, a jabym jak umarł, toby musieli czekać moi, aż upłynię 25 lat, choć też by już więcej nie płacili, to znaczy, moi dostaliby w tym roku pieniądze, w którym byłbym miał 50 lat skończone.« Z przykładów Wójtka i Janka widzicie, jako jest różnica między jednym a drugim, i coby się Wam lepiej podobała. A teraz zapytacie się: z kąd wziąć pieniędzy na asekurację? Odpowiem Wam na to: Uderz się człeku w piersi i przyznaj się czy nie więcej rocznie przepijesz.

Przepijasz rocznie więcej aniżeli trzydzieści koron, marnujesz grosz. marnujesz zdrowie, upijasz się, by ze siebie zrobić bydle, lub zbrodniarza, niszczysz się i krzywdzisz siebie, żonę i dzieci. Niszczysz je na zdrowiu i przyczyniasz się do karłowacenia rodu ludzkiego. Słowem: nie pij

tylko, a będziesz mógł się zaasekurować i pomyślcie tylko bracia włościanie, co to za dobra rzecz, (naturalnie kto jest w stanie płacić regularnie) po latach 25 czy 30, czy mniej czy więcej dostajesz pieniądze. Opuszczają cię siły, dzieci cię obsiadły, zapracowaś już nie możesz, asekuracja ci zapłaci i wtedy, jeśli byś nawet złe miał dzieci, to cię z dziadami nie puszcza, bo będą wiedzieć że »tatusz jeszcze dostanę pieniądze z asekuracji, to z nimi zadzierać nie trza« i sami macie o tyle spokojną głowę, że na starość będzie gdzie i za co skłonić głowę i pożywić się ciepłą strawą. Są rozmaite kombinacje asekuracyjne, na rozmaity sposób i rzecz prosta na rozmaity wysokość sumy ubezpieczonej. Najodpowiedniejsze są te dwie kombinacje na Wojtka i Janku uwidocznione. Ma się rozumieć, że i w późniejszym wieku, aniżeli w 25 roku można się asekurować, ale im kto starszy to większy raty czyli police upłacać musi.

Jeszcze o jednej odmianie asekuracji wspomnę muszę. Bartek Fik, to również rówieśnik Wojtka i Janka i trzeci szczęśliwiec żonaty, a baba mu powiła dziewczę. Sam nie ma ochoty ubezpieczyć się na życie, ale chciałby swą małą Julkę ubezpieczyć na posag, to znaczy: gdy Julka dorośnie i będzie miała tysiąc tygodni czyli latek ośmnaście, aby dostała tysiąc koron na rękę z asekuracji. Bartek asekurowuje siebie na korzyść dziecka płaci kilkanaście koron rocznie, a za to za lat ośmnaście dziewczucha dostaje posag, a chłopaków bierze na nią lepsza oskumina.

Na temat asekuracji życiowej można książki całe spisywać, co nie jest mojem zadaniem. Chciałbym tylko garścią słów pouczyć włościan, że takie interesa robią ludzie światlejsi i nigdy tego nie żałują, bo w przystępny sposób dochodzą do mająteczku, na cele swoje czy na dobro swoich dzieci.

Niech się i nasi galicyjscy włościanie rozpatrzą w tej sprawie i niech nauczą się oszczędności drogą asekuracji życiowej. W każdym większym mieście jest agent asekuracyjny, który udzieli dokładnych wiadomości i rozpowie za darmo o sposobie zaasekurowania się. Baczcie jednak, czy ten lub ów nie matacz jaki, i najlepiej uczynicie, gdy się zaasekurowacie w krajowym Towarzystwie, bo kraj popierając, samych siebie popieracie.

## Kronika.

### Pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“!

**Mianowanie.** Adjunkt Sądu powiatowego w Leżajsku p. Karol Nowak mianowany został Sekretarzem Sądu powiatowego w Żywcu.

**Przeniesienie.** P. Bronisław Jedliczka kancelista tabuli Żywieckiej przeniesiony został do Krakowa.

**Ślub.** W dniu 31. października pobłogosławiony został w kościele św. Andrzeja w Krakowie, związek małżeński p. Zofii Barańskiej, córki powszechnie szanowanych pp. naczelników Barańskich, z p. Alfredem Krausem naczelnikiem stacji w Czudczu pod Rzeszowem. Sympatycznej parze, zasyłamy „Szczęść Boże“!

**Protest wniesiony do c. k. Namieśtnictwa w sprawie wyborów gminnych w Żywcu** skutkiem interpelacji posła Stapińskiego doczekał się załatwienia, które nawiasem mówiąc nas nie zadowolniło. Widocznie rzecz musiała tak być załatwioną, jak się stało — trudno. W miejsce zmarłego śp. Bażana, powinien wejść — bez żadnych wyborów uzupełniających — p. sędzia Krystek, który otrzymał największą ilość głosów. Radzibyśmy byli, aby nowa Rada miejska ukonstytuowała się jak najprędzej i aby zaczęła wieść zdrowy, a pożądany żywot.

**Parlament austriacki** ma być zwołany na 18. listopada, jednak długiego żywota mu nie wróżą. Czesi „Solennie przyrzekli“ obstrukcją, za obstrukcję niemiecką w sejmie czeskim prowadzoną i są widoki że dr. Koerber nie ma już tyle siły, aby mógł z tym parlamentem co zrobić. Zapewnie go rozwiąże, będzie rządził jakiś czas za pomocą wszechmocnego § 14, a z wiosną odbędą się nowe wybory. Rzecz prosta, że wszelkie potrzeby państwowe, jak i budżet „uchwiali“ wspomniany paragraf, w którym dr. Koerber lubuje się, jak się jeszcze żaden minister nie lubował. Poseł Fijak ma więc widoki że z wiosną już z całym poświęceniem będzie się oddawał borbom na zgromadzeniach i z większym spokojem będzie się oddawał najnowszemu zajęciu . . . . . Czy pan poseł czyni to w walce za chlebem? — bardzo go żałujemy! . . .

**Wiec przemysłowy w dniu 7go listopada b. r. odbędzie się w Żywcu w Sali Rady miejskiej.** Nawoływanie do wspierania ojczyzstego przemysłu, które obecnie przelatuje kraj nasz wzdłuż i w szerz podnieciło i nasze Społeczeństwo do zawiązania komitetu, który urządza wspomniany wiec, z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie komitetu miejscowego 2. Referat delegata „Biura reklamy i rozpowszechniania wyrobów krajowych“. „O konieczności organizacji krajowego wytwórstwa“ i „O sprawie cukrowej“ referent p. Olszewski. 3. Wnioski tegoż referenta co do zawiązania w Żywcu towarzystwa: „Pomoc przemysłowa“, dalej co do z organizowania w mieście i okolicy szerszego zbytu wyrobów krajowych i co do urządzenia „Przeglądowej wystawy wyrobów krajowych“. 4. Dyskusje zgromadzonych i samoistne wnioski. 5. Uchwały.

Odezwa komitetu kończy się bardzo dobrą uwagą: „Sprawa ta jest sprawą ogólną krajową i jako taka łączy wszystkie sfery, partje, obozy polityczne, wyznania i zawody; dlatego w wiecu tym pożądanym jest udział wszystkich klas społecznych, tak z miasta, jak i z okolicy, tak mężczyzn jak i kobiet, a wciągnięcie tych ostatnich do pracy na tem polu, może mieć dla rezultatów jej doniosłe znaczenie. To też, tymczasowy komitet ma zaszczyt zaprosić, jak najszersze koła publiczności do wzięcia udziału w tym wiecu ze względu, że zawiązujące się w całym kraju towarzystwa „Pomoc przemysłowa“ znajdują wszędzie jak największe poparcie, mają bowiem na celu ekonomiczne podniesienie Galicji, co leży w interesie, zarówno przemysłowców i kupców, jak i całego społeczeństwa.“

Szczerze i rzetelnie polecamy czytelnikom naszym, by w wiecu przemysłowym uczestniczyli.

**Koło Pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“** przysłała nam następujące pismo: Na ręce skarbniczki żywieckiego Koła Pań T. S. L. nadesłał pan nadinżynier Barański kwotę 18 K 26 h złożoną do puszek składkowych. T. S. L. przez robotników i służbę c. k. Sekcji konserwacji kolei państwowej. Za tak wydatne poparcie celów T. S. L. składa żywieckie Koło Pań wszystkim ofiarodawcom serdeczne »Bóg zapłać!« — Sekretarka koła Pań — S. Piechnikowa.

**Zgromadzenie w Żywcu** zwołane przez partję Socjalistyczną rozbił ks. Stojalowski w dniu 11. z. m. ze swymi indywiduami, wtargnąwszy na godzinę wpierw do Sali zebrania. Rozdawszy rolę poddanym, sam dawał tylko pewne znaki, a jego zgraja rzucała się z pałkami, na dla niego nieznanome osoby i biła co się wlażyło. Awantury zmusiły komisarza do rozwiązania zgromadzenia. Zapomniał jednak redaktor »Wienca«, że w Żywcu prócz jego kilku zwolenników, i tej bandy, którą zgonił z Białej i okolicy, że prócz tych często podejrzanych ludzi, są jeszcze zwolennicy i innych ludzi i stronnictw

**Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Zywiec poleca  
brzytwki na odciski Abrenza.**

i kiedy awanturnicy dopiero nosami pokazali się na rynek dostali takie rznięcie, że litość brała patrzeć, jak prano »braci« Stojalowskiego. Stojalowski, ze swym Mackiem Fijakiem i Stohandlem musieli uciekać, i zadowoleni byli, że im kości nie połamano. Stojalowski schronił się do Pantoflińskiego, skąd gdyby przeciwnicy byliby go dostali, z pewnością zatłukliby »brata« a potem przeprowadzono go do fabryki Boguckiego, gdzie lizał się z guzów i policzków, a na drugi dzień umykał ze Żywca.

Przy sposobności musimy zwrócić uwagę panu Boguckiemu seniorowi, że w jego przez kraj zapomóżonej fabryce werbuje się »bandę«, która komenderuje bratanek z Maślanka. Temu »panu bratankowi« radzimy siedzieć cicho i w politykę, do której nie ma ani zdolności ani społecznego uprawnienia, niech się nie bawi pomnąc na to, że jako gość między nami, może się spotkać z wypowiedzeniem gościnności. Niech lepiej myśli nad sposobem dzwignięcia fabryki, by nie potrzebował spółników — temu się lepiej przysłuży . . . choćby własnej kieszeni.

Wśród »rznięcia dudów« trafiały się i konieczne epizody. Żywieczanin p. Micherdzieński, człowiek, jakiego się nazywa »Bogu ducha winnym« podmówiony został, by się zapytał księdza o lampę jerozolimską. Nie wiedząc o tem, że to słaba strona ta lampa księdza Stojalowskiego, udał się do niego z zapytaniem. Zdjął czakpkę, pochwalił Boga i zapytał »prałata«: Proszę księdza, a gdzie to jest ta lampa jerozolimska?« Ksiądz uderzył go w twarz, a on miał powiedzieć: »Dyć ta nie gaście księżulku tej lampy.«

Wynik bitki był nie bardzo pożądanym, a trzech drabów skłuto maszynistę Maulitza nożami. Maulitz odwieziony został do szpitala, ale wylizał się z ran odniesionych. Bohaterów prawdopodobnie spotka kara kilkumiesięcznego więzienia, co mają do zawdzięczenia Stojalowskiemu.

Czy się Stojalowskiemu opłaci w przyszłości prowakcja w Żywcu, to być może, że się doczekamy wkrótce.

Za nią we Lwowie został publicznie trzy razy spoliczkowany, że aż mu »jeanicki« kapelusz spadł z głowy.

**Ksiądz Stojalowski . . . zasądzony!**  
Oto największa sensacja, jaka przebiegła wieścią po całym naszym społeczeństwie. Sprawa się miała tak, że ksiądz Stojalowski zaskarżył redaktora pisma »Naprzód« za to, że napisał, iż ksiądz Stojalowski, bierze łapówki od Stańczyków i Moskali, że mieszka a p. »Hemplową, i że »dom polski« służy mu za mieszkanie i jest własnością jego prywatną, a nie domem narodowym. Rozprawa toczyła się przed Sędziami przysięgłymi w Krakowie. Oskarżonego p. Kaczanowskiego, bronił adwokat Heski z Krakowa. Kaczanowski zohowiązał się przeprowadzić dowód prawdy na to, co twierdził i tego dokonał. Cały szereg świadków pod przysięgą zeznawał że ksiądz maczał palce w konszachtach z Moskalami i Stańczykami, którzy mu pożyczali na niepewne pieniądze. Udowodniono mu, że jest moskalofilem czego się powinien wstydzić każdy Polak, a to niebezinteresownie czynił. Wyszyły na jaw takie rzeczy, które całkowicie pogrzały Stojalowskiego w opinii uczciwych ludzi i dlatego pisma donosiły że . . .

Stojalowski nie wygrał jeszcze tego rodzaju, ani jednego procesu, a miał ich już kilka. Ale skarży co pewien czas różnych niby oszczerców, a sąd nabiera przekonania o niewinności oskarżanych przez Stojalowskiego i każdego uwalnia. Nas zaskarżył też jeszcze przed dwoma laty i ciągle się sprawa odracza i nie możemy przyjść do tej satysfakcji, przedstawienia mu dowodów na zarzuty mu poczynione.

Węgry odnieśli nieprzewidziane wielkie zwycięstwo i uzyskali wielkie koncesje narodowe. Język węgierski zaprowadzony będzie we wszystkich szko-

łach, urzędach w wojsku nawet, jako język urzędowy, jedynie komenda zostanie niemiecką. Na chorągwiach będą godła austriackie-węgierskie. Żądanie te były żądaniami całego narodu i król węgierski ujrzał się zmuszony do ustępstw. Obecnie hr. Stefan Tisza został powołany do złożenia nowego gabinetu węgierskiego, który się w tych dniach przedstawi parlamentowi. Czy zapanuje teraz już spokój, przyszłość okaże.

Car rosyjski miał jechać do Włoch z wizytą do króla, ale socjaliści zamierzali mu urządzić wrogą demonstrację, kocią muzyką i t. p. musiał zaniechać podróży. Obecnie ma się spotkać z »mową na tronie« Wilhelmem niemieckim. Żeby tylko z tych wizyt i tych całowań nie było jakiej wojny, bo w dyplomacji nie zawsze całusom się wierzy. Być może, że te odwiedziny służą do narad, jak się podzielić Turcją, a na Carogród (Konstantynopol) Moskali już dawno ślinka bierze.

**Zwycięstwo ludowców.** Przy wyborze uzupełniającym posła do Sejmu z kurii gmin wiejskich wyborczego tarnowskiego okręgu, w miejsce śp. E. księcia Sanguszki, został wybrany ludowiec Filip Włodek, włościanin z Łękawicy, który otrzymał 70 głosów. Przeciwnik jego ks. Żyguliński przepadł, uzyskawszy przy największych wysiłkach 63 głosy. Cześć ludowi z tarnowskiego!

**Prastańczyk Dr. Bobrzyński posłem do parlamentu.** W dniu 20 października odbył się wybór uzupełniający do Rady państwa z kurii większej posiadłości okręgu Wadowice—Biała—Żywiec, w którym wyszedł wspomniany prastańczyk. Były wiceprezydent Rady szkolnej, niech przynajmniej pamięta o tem, że my żądamy w Żywcu szkoły realnej, jakoteż by urzęda nasze jak Sąd i Starostwo miały jakieś więcej europejskie pomieszczenie, znające się przynajmniej choć trochę na hygienie. Polecamy się . . .

**Napad ruskiej młodzieży na Ks. Rektora Fijałka we Lwowie.** Dnia 16. z. m. wpadło kilkunastu ruskich akademików do sali uniwersyteckiej, w której wykładał ks. Rektor Fijałek historię kościelną dla polskich i ruskich kleryków i obrzucili go zgniłymi jajami, krzycząc: »niech zginie«.

Wypadek ten świadczący o wielkim zaniku poczuciu moralności u młodzieży ruskiej, która w ten ohydny sposób znieważała godność rektora, kapłana i profesora, wywołał oburzenie wszystkich Polaków. Senat akademicki wydalil już 7 akademików z wszechnicy a policja oddała ich prokuratorowi, która ich oskarżyła o zbrodnię gwałtu publicznego.

Część znaczna ruskiego narodu, której usposobienie przedstawia gazety »Ruslan« zganiła czyn ohydny młodzieży, z którą nie połączyli się wszyscy akademicy. Inna część Rusinów wrogo usposobionych dla Polaków uniewinnia młodych napastników, którzy znieważyli Rektora wszechnicy, najwyższej uczelni w świecie cywilizowanym. Tak postąpił dziennik ruski »Dilo«, który całą winę złożył na ks. Rektora Fijałka. Jak nam wiadomo, ks. Rektor Fijałek ściągnął nienawiść ruskiej młodzieży, że jako urzędujący dziekan wydziału teologicznego nie przemówił w tym ruskim języku do ruskiej młodzieży, a gdy go zapytano, czemu nie mówi po rusku, odpowiedział, że nie umie. Gdy na ten rok profesorowie wybrali Rektorem ks. Fijałka, młodzież ruska czuła się tem obrażoną i wywarła zemstę w sposób, na jaki zdobyć się może człowiek zupełnie moralnie upadły.

My Polacy ubolewamy bardzo z powodu tak smutnego wypadku, gdyż pragniemy żyć zgodnie z Rusinami jako naszym bratnim narodem. Ale postępowanie ruskiej młodzieży świadczy o dążności przewodników znacznej części ruskiej młodzieży do siania nienawiści w młode serca i do wystąpienia wrogości wobec Po-

laków. Obyśmy przejrżeli i zrozumieli, że wrogowie Słowian klaszczą w dłonie z radości, gdy nas widzą osłabionych wiekową domową niezgodą!

**Centralny komitet ratunkowy.** Tow. Kółek rolniczych podaje do wiadomości gmin dotkniętych klęskami elementarnymi, że pośredniczy w zakupie ziemniaków, a na żądanie dostarcza szczegółowych wiadomości, jakie gatunki i z której stacyi są do nabycia, oraz ile przewóz kosztować będzie. Zapasy się wyczerpują, październik zbliżył się do końca, więc zamówieniami nie należy zwłóczyć.

Z ulg przewozowych korzystać mogą tylko te zamówienia, które się wysyła pod adresem Zwierzchności gminnej — Skoro ziemniaki nadejdą pod adresem Zwierzchności gminnej, należy prosić naczelnika stacyi, aby na liście przewozowym potwierdził, że ziemniaki wywieziono ze stacyi furami, następnie trzeba wypełnić zbiorowy certyfikat zamówienia, którego formularz Komitet na każde żądanie dostarcza. Certyfikat ten musi uzyskać potwierdzenie c. k. Starostwa. Gdy się ma podpis c. k. starosty na nim, wtedy Zwierzchność gminna powinna wysłać do c. k. Dyrekcji kolei, w której obrębie stacya odbiorcza leży, następującą reklamację celem otrzymania zwrotu części kwoty zapłaconej za fracht.

Reklamacja

Do Świetnej c. k. Dyrekcji kolei w Krakowie (Lwowie — Stanisławowie)

Podpisana Zwierzchność gminna załączając pod 1/. list przewozowy opatrzony w zatwierdzenie naczelnika stacyi, oraz pod 2/. zbiorowy certyfikat zamówienia, zatwierdzony przez c. k. Starostwo, uprasza o zwrot części należytości przewozowej w myśl rozporządzenia ogłoszonego w dzienniku dla kolei nr. 109 z r. 1903 poz. 2056

..... dnia ..... r. ....

Zwierzchność gminna w .....

Pieczątka .....

Podpis .....

Jeżeli ziemniaki nadeszły do stacyi kolei Ces. Ferdynanda, reklamację zwrócić należy do Dyrekcji kolei północnej Ces. Ferdynanda w Wiedniu.

Na reklamację nie jest potrzebny stempel. Dla pewności należy reklamację wnieść rekomendowanym (poleconym) listem, inaczej może przepaść.

„Anbinden“. Wiek 20, wiek postępu i cywilizacji przyniósł nareszcie reformę o rozporządzeniach wojskowych, znosząc z dniem 15 listopada b. r. cesarskiem rozporządzeniem dwie najsurowsze kary dyscyplinarne »słupka« (Anbinden) i skucia w szpangi (schliessen in Spangen).

## Odpowiedzi od Redakcyi.

Wszystki petycje, jakie przeszły przez nasze ręce do rąk posła Stapińskiego, zostały wniesione w Sejmie przez tego posła, a o wyniku dowiedzą się interesowani w drodze urzędowej.

**P. J. D. w Ż.** Sprawa w robocie. Skutki będą.

**P. Dyrektor J.** Na nie przestrzeganie godzin urzędowych w tym urzędzie, dochodziły nas już skargi. Nie chcemy tego poruszać, by niemyśleli, że to przez jakąś czynimy mściwość. Gdyby to jednak powtarzało się często w dalszym ciągu, musi się zanieść skargę do Władzy przełożonej.

**P. J. J. w S.** Pan S. prosi Pana, o pofatygowanie się do niego w wolnej chwili.

**Pos Kubik w Janowicach.** Pan S. prosi Posła na konferencją w wolnej chwili. Wybory powiatowe będą dopiero w lutym lub marcu.

**P. Nawrócony w Milówce.** Czy moglibyśmy prosić o poznanie się wzajemne?

**Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca**  
płyn restytucyjny do nacierania nóg, dla koni

!!Bezwonny i zaraz schonnący!

dać zawsze  
farby de podłóg  
F. CHRISTOPHA

FRANCISZEK  
CHRISTOPH

Zadane zawsze  
farby de podłóg  
F. CHRISTOPHA

**Franciszka Christoph lakier**

do podłóg, nadaje się do zapuszczenia pokoi przyczem wykluczone są, niemila woń i powolne schnięcie, które jest przy farbach olejnych i lakierach. — Sposób użycia prosty, tak że każdy może go wykonać.

Przesyłka pocztowa, wystarczająca na dwa pokoje — wynosi K 80 h.

Na składzie we wszystkich krajach. Róbki i prospekta wysłać darmo i oplatnie.

Przy zakupieniu zważać na markę ochronną i firmę, gdyż wyrób ten bywa często naśladowany, co chybia celu.

Wynalazcą i jedynym fabrykantem LAKIERU jest

**FRANCISZEK CHRISTOPH**

w Pradze i w Berlinie.

SKŁADY:

Żywiec: Joachim J. Danko; Biała: E. Kruppa, Jaworzna. Teod., Dendera; Kraków: Szarski i Syn; Nowy Sącz: Tad. Kwieciński; Sucha: Edward Krupka

Główna wygrana **50.000 koron**

Loterya kolejowa

**„FLUGRAD“**

Łączna ilość wygranych 9999.

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

**Cena losu 1 Korona**

6 losów 5 kor. 50 hal., 11 losów tylko 10 kor.

Losy mają tekst polski. Dwa dni po ciągnięciu otrzymuje kupujący wykaz ciągnięciu pocztą bezpłatnie.

Ciągnięcie nieodwołalnie 5 grudnia 1903.

Losy są do nabycia: w kantorach wymiany, biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

w Kantorze wymiany

**Braci Eibenschütz w Krakowie**

Rynek główny.

**Foncière**

**Peszteński Zakład Ubezpieczeń**

założony w roku 1864

**Generalna Agencja dla Galicyi i Bukowiny**

w Lwowie ul. Akademicka 28

Pełnowpłacony kapitał akcyjny . . . K 3,000.000

Kapitał rezerwowy . . . . . „ 17,000.000

Roczne dochody z premij . . . . . „ 10,000.000

Ogólny fundusz gwarancyjny wynosi zwyż K 30 000.000.

Taryfy Foncière są mierne i warunk —bardzo korzystne

- Ubezpieczenia od ognia
- Ubezpieczenia na dożycie pewnego wieku
- Ubezpieczenia na wypadek śmierci
- Ubezpieczenia posagów dla dzieci
- Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków
- Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem.

„Foncière“

przyjmuje zgłoszenia przez Agencję powiatową u

**ADOLFA WERBERA**

w Zabłociu przy Żywcu.



**RAFAEL ENOCH**

zegarmistrz i jubiler w Zabłociu, otworzył sklep w domu p. S. AUFRICHTA poleca zegary, zegarki i różne towary jubilerskie po możliwie umiarkowanych cenach.

Fabryka wódek i likierów **Hermana Munka** w Zabłociu

poleca swoje znakomite i odznaczone wyroby w zakresie wódek, likierów i rumu, po przystępnych cenach przyczem zaświadamia, że przesyłki wykonuje odwrotną pocztą we flaszkach i w butlach oplatanych.

**SZYMON MUNK**

Żywiec.

Pierwsza galicyjska parowa fabryka

mydła i świec

ofiaruje swoje

pierwszej jakości wyroby po cenach nadzwyczaj przystępnych.

Szczególnie poleca

mydła ziarniste, świece łojowe i sodę krystaliczną.

Bez konkurencji.

Na żądanie wysyła

→ cenniki bezpłatnie. ←

**Józef Kuciara**

krawiec męzki, cywilny i wojskowy w Żywcu.

poleca swoją pracownię Krawiecką, ręcząc za dobrowolne materje, oraz za modny i elegancki krój.

**Dom piętrowy**

w którym piekarnictwo, handel towarów mieszanych i wyszynk propinacyjny zaprowadzony, jest z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami do sprzedania. — Bliższe wiadomości udzieli »Admini. Przewodnika«.

**Ucznia**

na naukę do blacharstwa poszukuje „Mojżyszek“, blacharz w Żywcu.

Nie zwykły spirytus ani lak żywiczny lecz środek płynny o pięknym połysku dokładnym zapuszczaniu i natychmiastowym schnięciu.

Nadaje posadzce elegancji i zapuszcza wszelkie dawniejsze pociągania.

Nowość! Znakomity środek do zapuszczania posadzek, murów i sprzętów. Nowość!

**LAKIER EOLINOWY**

marka prawną zabezpieczony

można go mieć w pięciu kolorach, natychmiast schnie, bezwonny, kolor i połysk występuje już po pierwszym pociągnięciu.

Trwałość poręcza się.

W Żywcu na składzie u firmy:

**JÓZEF WERBER**

Isep.

**HURTOWNY HANDEL WIN**

Fabryka rosolisów, likierów i rumu

**B. Stalera i Syna**

w Milówce

poleca swoje wyroby, a szczególnie wódkę pod nazwą:

„Barania góra.“

Wina włoskie prawdziwe pod gwarancją po 40 h. za litr.

**Jakób Better,**

zegarmistrz i jubiler

w ŻYWCU i w BIAŁEJ

Isep,

gł. ulica 26,

poleca swoje bogato zaopatrzone składy, w towary złote i srebrne, zegary i przybory optyczne, (w Żywcu także maszyny do szycia, rowery i instrumenta muzyczne.)

w wielkim wyborze i po najtańszych stałych cenach.

W obydwóch miastach urządziłem warsztaty, w których pod gwarancją trwałości wykonania, uskuteczniam wszelkie naprawy bardzo tanio.

W tem miłym przekonaniu, że szanowną P. T. publiczność potrafię zadowolnić, najuprzejmiej się polecam.

**JAKÓB BETTER,**

jubiler i złotnik w Żywcu i w Białej

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca opaski przepuklinowe i przyrządy chirurgiczne wszelkiego rodzaju.